

PISMO CODZIENNE ZIEMI KIELECKIEJ
ŻYCIE RADOMSKIEPrenumerata miesięczna zł
4,00, samojazd 4,50. Zmó-
wienie i wpłaty na prenu-
meratę przyjmują wszyst-
kie urzędy pocztowe oraz
listonosze. Ogłoszenia dro-
bia z 1,50 za wiersz, wy-
miarowe z tekstem z 3
za 1 mm specjalne z 18—
za wiersz. Konto
PKO 1-717 110.

Nr 184 (2738)

B

SOBOTA, 2 SIERPNIA 1952 ROKU

CENA 15 gr

W pełni demokratyczna — realizuje zasadę władzy ludu

**Sejm Ustawodawczy obraduje
nad projektem ordynacji wyborczej**

31 lipca odbył się 108 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego. Posiedzenie otworzył Marszałek Kowalski. Obecni byli członkowie Rządu z Premie-rem Cyrankiewiczem na czele.

Po załatwieniu formalności wstępnych Izba przystąpiła do pierwszego punktu porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ordynacji Wyborczej o projekcie ustawy — ORDYNACJA WYBORCZA DO SEJMU POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ, złożył pos. Juszkiewicz (ZSL).

Mówca podkreśla na wstępie, że ordynacja wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest jedną z podstawowych ustaw, uregulowujących naczelną zasadę naszej Konstytucji — zasadę, iż w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej władza należy do ludu pracującego miast i wsi. Polski lud pracujący, zespolony w narodowym frontie jednocy swoje wysiłki do walki o pokój, o zbudowanie socjalizmu i ugruntowanie niepodległości. Naród polski uznaje program frontu narodowego za jedyny program gwarantujący rozkwit, niepodległość i suwerenność. Sejm, wybrany na podstawie nowej Konstytucji, będzie ten program realizował w oparciu o jej zasady „Jako najwyższy organ władzy państwowej i najwyższy wyraziciel woli ludu miast i wsi uregulowującej suwerenne prawa narodu polskiego”.

Taką rolę może spełnić tylko Sejm — stwierdza pos. Juszkiewicz — wybrany na podstawie ordynacji wyborczej, stanowiącej rozwinięcie zasad prawa wyborczego sformułowanych w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Projekt ordynacji wyborczej rozpatrywany przez Sejm stanowi pełne uregulowanie tych zasad. Ordynacja wyborcza oparta na zasadzie wyborów powszechnych, równych, bezpośrednich i w głosowaniu tajnym zapewnia swobodę i najpełniejsze wyrażenie swej woli przez lud pracujący oraz jego najwyższy organ — Sejm.

**Konsekwentny
demokratyzm systemu
wyborczego**

Mówca przeciwstawia tym zasadom ordynację wyborczą państw kapitalistycznych, które służą sprawie umocnienia władzy garstki wyzyskiwaczy nad milionowymi masami narodu.

Nasza ordynacja wyborcza — wskazuje pos. Juszkiewicz — służy sprawie umocnienia władzy ludu pracującego. Konsekwentny demokratyzm naszej ordynacji wyborczej znajduje wyraz w tym, że oparte na nim wybory będą w pełni i najszerszym znaczeniu powszechne, równe i bezpośrednio przy ścisłym zachowaniu zasady tajności głosowania. Szerokie i pełne zastosowanie powszechności wyraża się w tym, że prawo wybierania ma każdy obywatel polski, który w dniu wyborów ukończył 18 lat, bez względu na płeć, przynależność narodową i rasową, wyznanie, wykształcenie, czas zamieszkania, w obwodzie, pochodzenie, zawód i stan majątkowy; że kobiety mają wszystkie prawa wyborcze na równi z mężczyznami, a wojskowi mają wszystkie prawa wyborcze na równi z osobami cywilnymi. Trzy roczniki młodzieżowe od 18 do 21 lat, tj. około 2 milionów ludzi, wezmą w ten sposób po raz pierwszy w Polsce udział w wyborach do Sejmu.

Podczas gdy u nas prawa wybierania nie mają jedynie umysłowo chorzy i pozbawieni praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na podstawie prawomocnych orzeczeń sądu — ordynacja wyborcza państw burżuazyjnych ograniczającą powszechność wyborów przy pomocy różnorodnych cenzusów, jak np. zamieszkania, wykształcenia, a niejednokrotnie i cenzusu majątkowego. W Szwajcarii kobiety po dziś dzień nie mają prawa wyborczego. W USA istnieje ponad 50 przepisów ustawowych, ograniczających powszechność prawa wyborczego.

**Zasada powszechności
i równości wyborów**

Nasza ordynacja wyborcza nie zna żadnych ograniczających cenzusów, a jej przepisy dotyczące spisu wyborców gwarantują objęcie nimi wszystkich obywateli, jak również należyte sprawdzenie spisu przez każdego wyborcę. W tym celu spisy wyborców będą wykładane najpóźniej 35-go

dnia przed dniem wyborów do publicznego wglądu.

Dalszą gwarancją uregulowania powszechności wyborów są przepisy przewidujące tworzenie obwodów głosowania w sposób najdogodniejszy dla wyborców. Wybory mogą odbywać się tylko w dniu wolnym od pracy, czas głosowania określa się na 16 godzin, tj. od 6 rano do 22 bez przerwy. Zasadę powszechności prawa wyborczego umacnia specjalny przepis, który głosi, że jeśli w okręgu wyborczym mniej niż połowa uprawnionych brała udział w wyborach — wówczas wybory przeprowadza się ponownie.

Równość wyborów zabezpiecza ordynacja wyborcza przepisem ustalającym, że każdemu wyborcy przysługuje jeden głos oraz przepisem mówiącym o tym, że w każdym okręgu wyborczym wybiera się taką liczbę posłów, jaka odpowiada liczbie mieszkańców w okręgu w stosunku: 1 poseł na 60 tys. mieszkańców.

Mówca przypomina, że w Polsce kapitalistycznie — obszarnej w wyborach w 1922 r. na jeden mandat endecki, piastowski lub „Wyzwolenia” trzeba było 15 — 20 tys. głosów, a na jeden mandat Związku Proletariatu Miast i Wsi — ponad 60 tys. głosów. Podobnie przedstawia się ta szczególna geografia wyborcza we wszystkich państwach burżuazyjno-demokratycznych.

Nasz system ustalania wyniku wyborów na podstawie większości absolutnej, łączącej głosowanie na listy z prawem wykreślenia poszczególnych kandydatów oraz obliczania głosów oddzielnie dla każdego z kandydatów — oświadcza mówca — gwarantuje pełną zasadę równości.

**Bezpośredniość i tajność
głosowania**

Uregulowanie zasady bezpośredniości wyborów znajduje wyraz w tym, że sam wyborca bezpośrednio wypowiada się w sprawie każdego kandydata. Wybory nasze są jedno-stopniowe. W naszych obecnych wyborach nie ma list państwowych, toteż nikt nie może wejść do Sejmu, kto nie został bezpośrednio wybrany.

Wobec tego, że nikt nie może kandydować jednocześnie w kilku okręgach i lista wyborcza nie może zawierać więcej nazwisk kandydatów niż może ich wybrać dany okręg, przeto — wbrew praktykom w państwach burżuazyjnych — wyborcy głosują u nas na tych ludzi, których chcą wybrać do Sejmu. Pos. Juszkiewicz mówi dalej o zabezpieczeniu przez naszą ordynację wyborczą w całej pełni tajności głosowania. Karty wyborcze nie posiadają żadnych cech ani znaków odróżniających i zadrunkowane są tylko z jednej strony. W lokalach wyborczych znajdują się do dyspozycji wyborców pomieszczenia za zasłoną. Wyborca rzuca do urny kartkę złożoną w ten sposób, aby strona zadrunkowana nie była widoczna.

Mówca przypomina, jak wyglądała „tajność wyborów” w Polsce sanacyjnej, jak również w innych krajach szeroko reklamujących swój burżuazyjny demokratyzm.

**Zgłaszanie kandydatów
na posłów**

Mówca stwierdza dalej, że rzeczywisty i pełny demokratyzm naszego systemu wyborczego znajduje również wyraz w trybie zgłaszania kandydatów. Zgodnie z ordynacją wyborczą prawo zgłoszenia kandydatów na posłów przysługują organizacjom politycznym, zawodowym i spółdzielczym, ZSCh, ZMP i innym masowym organizacjom ludu pracującego. Ordynacja przewiduje zgłaszanie kandydatów nie tylko przez organa centralne, ale przez terenowe organa i to zarówno z własnej inicjatywy organizacji, bądź spośród osób wysuniętych na zebraniach pracowniczych w zakładach pracy, na zebraniach gromadzkich, na zebraniach członków spółdzielni produkcyjnych, pracowników PGR i żołnierzy.

**Chychła i Antkiewicz w półfinale
olimpijskiego turnieju pięciarskiego**

W ćwierćfinałach olimpijskiego turnieju pięciarskiego w wadze półśredniej CHYCHŁA zwyciężył b. mistrza olimpijskiego Torne (CSR) i zakwalifikował się do półfinału.

Jako drugi Polak wszedł do półfinału w wadze lekkiej ANTKEWICZ, który pokonał Anglika Reardona,

W indywidualnym turnieju szablony SUSHI i PAWŁOWSKI zakwalifikowali się do półfinału.

Pływak GREMIOWSKI w wyciegu na 1500 m. stylem dowolnym osiągnął czas 19 min. 17,5 sek., o 23,6 ek. lepszy od rekordu Polski, co jednak nie wystarczyło do zakwalifikowania się do finału.

Mówca przypomina podstępne praktyki zgłaszania kandydatów w Polsce pod rządami burżuazji, kiedy to swych kandydatów na posłów narzucały wyborcom ośrodki obszarne i kapitalizmu oraz rządowy aparat ucisku, posługujący się klikami partyjnymi, zamaskowanymi agentami burżuazji, pełnomocnikami zagranicznych monopolii, a nieraz wręcz dwójkami! W państwach burżuazyjnych tryb wysuwania kandydatów jest naigrawaniem się z praw demokratycznych.

Posel — sprawozdawca przedstawia oszukańczy manewr burżuazji naszą ordynację wyborczą, która konsekwentnie realizuje zasadę ludowładztwa, zabezpiecza szeroką aktywność mas ludowych w procesie wysuwania kandydatów. Partyjni i bezpartyjni, mężczyźni, kobiety i młodzież w ramach organizacji politycznych, zawodowych i spółdzielczych, lub bezpośrednio na zgromadzeniach w zakładach pracy, w gromadach, spółdzielniach produkcyjnych i w PGR-ach będą mieli prawo i pełną możliwość wysuwania i szerokiego omawiania kandydatów.

Ordynacja daje wyborcom możliwość dokonania wyboru między wysuniętymi kandydatami, a przy obliczaniu głosów ustala najbardziej demokratyczną zasadę bezwzględnej większości głosów.

Za wybranych zaś uważa się kandydatów lub zastępców, na których w okręgu wyborczym oddano największą liczbę ważnych głosów i o ile każdy z nich otrzymał więcej niż połowę głosów.

Pełnemu uregulowaniu zasady, że posel wyraża wolę większości wyborców służy przepis ordynacji o przeprowadzeniu ponownych wyborów w okręgu wówczas, gdy w wyborach wzięła udział mniej niż połowa uprawnionych oraz wtedy, gdy nikt z kandydatów w okręgu wyborczym nie uzyskał bezwzględnej większości ważnych głosów.

Ordynacja wyborczą żadnego z państw kapitalistycznych takich przepisów nie ma.

Tryb wysuwania kandydatów pozwala na wysunięcie przez masy pracujące najlepszych, najofiarniejszych, najbardziej związanych z tymi masa-

mi ludzi, których czyni świadczą o tym, że będą godnymi wyrazicielami woli polskiego ludu pracującego, walczącego o rozkwit ojczyzny, o pokój i zwycięskie budownictwo socjalizmu.

**Spoleczna kontrola
wyborów**

Uregulowanie przez naszą ordynację wyborczą zasad demokratycznych — oświadcza dalej mówca — znajduje wyraz w organizacji i trybie powoływania organów, do których należy przeprowadzenie wyborów. Podczas, gdy w Polsce przedwrzesniowej, tak jak we wszystkich państwach kapitalistycznych, zadanie przeprowadzenia wyborów powierzono było biurokratycznemu aparatowi państwowemu, całkowicie uzależnionemu od rządu, to nasza ordynacja wyborczą przewiduje powołanie przez Radę Państwa kolegiального organu Państwową Komisję Wyborczą, zaś — komisji okręgowych i obwodowych przez prezydium wojewódzkich, powiatowych i miejskich rad narodowych. Oznacza to przesunięcie bazy aparatu wyborczego na płaszczyznę społeczną.

Ordynacja wyborczą przewiduje kontrolę społeczną wyborów na wszystkich etapach procesu wyborczego. Całość projektu ordynacji i wszystkie jej artykuły cechuje jasność i dokładność wykluczająca jakiegokolwiek rozbieżność interpretacji. Wszelkie nadużycia zagrożone są surowymi karami.

Przez cały okres wyborów, który w myśl ordynacji wyborczej trwa nie mniej niż 55 dni, na usługach wyborców znajdują się wszystkie olbrzymie środki potrzebne dla wszechstronnej informowania wyborców: — prasa, radio, środki łączności, sale zebrań itp., które w państwach kapitalistycznych posiada w swym ręku burżuazja i wykorzystuje je dla oszukiwania, dezorientowania i terroryzowania mas ludowych. Nie cofa się ona przed nadużyciem nie tylko aparatu policyjnego i fiskalnego, nie tylko całej administracji — ale również szkoły i ambony.

(Dalszy ciąg na str. 2)

**Młodzi walczą o wyższy poziom
współzawodnictwa złotowego
Wzrost młodzieżowych brygad
w Warszawie****Nowe zobowiązania produkcyjne**

Uchwalenie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz złożone na Złocie Słubowanie — stały się dla młodzieży bodźcem do dalszej, jeszcze wydajniejszej pracy dla Ojczyzny. Młodzi robotnicy i chłopcy kontynuują współzawodnictwo podjęte dla uczczenia Złota i podnoszą je na wyższy poziom.

Młodzi przodownicy pracy ze Szczecińskiego Zakł. Włókien Sztucznych: J. Mikut, odznaczony w czasie uroczystości złotych Złotym Krzyżem Zasługi, oraz F. Smolarek, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, ogłosili apel do młodzieży całego województwa, w którym piszą m. in.:

„Przygotowania i przebieg Złota nauczyły nas, całą młodzież, głębszego niż dotychczas, szerszego i pełniejszego pojmowania przodownictwa. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że przeżywamy dzisiaj szczególnie ważny okres. Od tego, w jaki sposób potrafimy zamienić w czyn wspaniały dorobek naszego Złota, zależy będzie, czy dotrzemy z honorem do Słubowania, że my, synowie i córki ludu pracującego, nieustępliwie i ofiarnie walcząc będziemy o zwycięskie zbudowanie socjalizmu”.

W Szczecińskich ZPO ponad 30 młodych robotników podjęło z inicjatywy uczestników Złota — W. Ostrowskiej nowe zobowiązania dalszego podnoszenia wydajności pracy. Realizacja tych zobowiązań przyniesie 300 sztuk ponadplanowej odzieży w lipcu r.b.

Młodzież z PGR Wapnica, zespół Dobrzyń, w woj. szczecińskim wezwała do współzawodnictwa w akcji żniwno-omłotowej wszystkie gospodarstwa północnego okręgu PGR. Młodzi robotnicy rolni utworzyli 3 nowe brygady traktorystów, które podjęły się wykoszenia 1500 ha zboża w ciągu 12 dni, skracając tym samym kampanię żniwną o 6 dni.

W Lublinie odbyło się spotkanie przodowników drużyn harcerskich z G. Trychem — murarzem rekordzistą, pracującym przy budowie FSC im. Bolesława Bieruta w Lublinie — uczestnikiem Złota.

Trych opowiedział o organizowaniu własnej brygady murarskiej w FSC i metodach swej pracy, dzięki którym ustanowił nowy rekord Polski w murarce zespolonej, układając w ciągu 8 godzin 121.055 szt. cegieł.

Dzieląc się wrażeniami ze Złota — Trych oświadczył, że pragnąc wcielić w czyn Słubowanie złożone w Warszawie postanowił pobić nowy rekord Polski w murowaniu systemem trójkowym.

**50 tys. młodzieży stolicy
wzięło udział
w Czynie Złotowym**

Rozpoczęły się plenarne posiedzenia Zarządów Wojewódzkich ZMP, poświęcone ocenie przebiegu kampanii złotowej oraz wytyczeniu drogi dalszej pracy organizacji ZMP-owskich dla utrwalenia i rozszerzenia osiągnięć Złota. 30 lipca br. obradowały w Warszawie rozszerzone plenarne posiedzenia Zarz. Stołecznego i Zarz. Wojewódzkiego ZMP. W obradach uczestniczyli przedstawiciele PZPR i ZG ZMP.

Na plenum Zarz. Stołecznego ZMP stwierdzono, że w okresie 4 miesięcy przygotowań do Złota w Warszawie do współzawodnictwa przystąpiło 50.870 młodych robotników, pracowników umysłowych, uczniów i studentów.

Młodzież przyniosła gospodarce narodowej ponadplanową produkcję wielomilionowej wartości. Po przedterminowym wykonaniu zobowiązań podejmowała ona nowe, dodatkowe zobowiązania.

W przededniu Złota na warch w zakładach pracy stanęło ok. 25 tys. młodych robotników.

Współzawodnictwo złotowe przyczyniło się także do poważnego

**Strugacz J. Bogucki
wykonał zadania 6-letni**

Strugacz J. Bogucki z wydziału mechanicznego huty „Ostrowiec” 28 ub. m., na 20 dni przed ustalonym w zobowiązaniu terminem zameldował o wykonaniu przypadających na niego według obowiązujących norm zadań planu 6-letniego.

**W dniu Święta Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej
Depesza Marszałka Rokossowskiego**Do
Głównodowodzącego Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej
Towarzysza CZU-TEH

W dniu święta bratniej Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej w imieniu żołnierzy Wojska Polskiego i swoim własnym zasyłam Wam i w Waszej osobie bohaterom żołnierzom chińskim najserdeczniejsze pozdrowienia.

Powstała 25 lat temu Chińska Armia Ludowo-Wyzwoleńcza przeszła pod kierownictwem Komunistycznej Partii Chin i Towarzysza Mao Tse-tunga wspaniały szlak bojowy, walcząc o narodowe i społeczne wyzwolenie wielkiego narodu chińskiego.

W tej walce wzorem dla Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej była niezwykła Armia Radziecka.

Dziś Chińska Armia Ludowo-Wyzwoleńcza, związana braterstwem broni i idei z potężną Armią Radziecką i armiami państw demokracji ludowej, broni pokoju i niepodległości swojej Ojczyzny przed zakusami amerykańskich imperialistów.

Proszę przyjąć życzenia dalszych sukcesów w umacnianiu siły bojowej Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej.

Minister Obrony Narodowej
(—) KONSTANTY ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski**Nowe warunki kontraktacji nadwyżek trzody chlewnej
Uchwała Prezydium Rządu**

W celu dalszego zwiększenia hodowli Prezydium Rządu uchwaliło nowe warunki kontraktacji trzody chlewnej ponad dostawy obowiązkowe na sierpień i wrzesień i na IV kwartał 1952 r. Nowe warunki kontraktacji przewidują oprócz nowego cennika — możliwość nabycia w III kwartale br., tj. w okresie, w którym gospodarstwa chłopskie nie posiadają jeszcze pasz treściwych i odpadkowych z nowych

zbiorów — 2 kg. pasz treściwych za każdy kg. wagi żywej trzody chlewnej zakontrowanej i dostarczonej ponad dostawy obowiązkowe.

Warunki te przewidują również prawo do nabycia 4 kg. węgla za każdy kg. trzody chlewnej oraz jednorazową premie, w wysokości 4 m. płotna za każdego tucznika zakontrowanego i dostarczonego do końca września r.b. ponad dostawy obowiązkowe.

Pomoc hodowlana za dostawy zakontrowanych tuczników w IV kwartale b. r., tj. w okresie gdy gospodarstwa rolne mają już większą ilość własnych pasz treściwych z nowych zbiorów — wynosi 1 kg. paszy treściwej i 4 kg. węgla za każdy kg. trzody chlewnej dostarczonej ponad dostawy obowiązkowe na podstawie zawartej umowy kontraktacyjnej. Uchwała przewiduje odpowiednio zwiększoną pomoc hodowlaną za dostawę zakontrowaną ponad dostawy obowiązkowe trzody bekonowej.

Przy podpisaniu umowy przysługuje zaliczka na pomoc hodowlaną i to zarówno w paszach treściwych, jak i w węglu. Z nowych warunków korzystają również dostawcy trzody chlewnej za szklak dostarczonej od 1 b. m. do końca grudnia r.b. na podstawie umów kontraktacyjnych zawartych po 15 lutego r.b.

Uchwała zabezpiecza wszystkim rolnikom, którzy wykonali dostawy obowiązkowe zwierząt rzeźnych, korzystne warunki zbytu nadwyżek towarowych trzody chlewnej, zapewniając im poważną pomoc hodowlaną, jako podstawę do dalszego rozwoju hodowli w ich gospodarstwach.

**Uchwalenie rezolucji polskiej
w sprawie****konwencji geneuekiej**

OTTAWA (PAP). 30 ub. m. komisja ogólna Międzynarodowej Konferencji Czerwonego Krzyża debatowała nad kwestią przestrzegania postanowień konwencji geneuekiej oraz ich ratyfikacji.

Delegatka Polski — Domańska — przedstawiła projekt rezolucji, wyrażającej wszystkie rządy, które nie ratyfikowały dotychczas konwencji geneuekiej z 1925 r. w sprawie zakazu używania broni bakteriologicznej, by przystąpiły do tej konwencji i ratyfikowały ją.

Rezolucja polska została przyjęta 49 głosami przeciwko 8 przy 24 wstrzymujących się.

**Naród niemiecki potępią
politykę Adenauera**

BERLIN (PAP). W Niemczech zach. nastąpił ruch protestacyjny przeciwko antyrobotniczym ustawom o „regulaminie dla przedsiębiorstw”.

Na wiecach i zebraniach przeszło milion członków zachodnio-niemieckich zw. zaw. zdecydowanie potępiło politykę Adenauera. Przyłączają się do nich wciąż nowe załogi przedsiębiorstw zachodnio-niemieckich.

**Odnoczenia państwowe
dla pracowników przemysłu chemicznego**

Z okazji Święta Odrodzenia Prezydent R. P. Bolesław Bierut odznaczył za wybitne zasługi w pracy zawodowej i społecznej szeregi pracowników przemysłu chemicznego.

ZŁOTE KRZYŻE ZASŁUGI otrzymali m. inn.:

Inż. A. Bukowski, kierownik oddziału Biura Projektów i Studiów Przemysłu Chemicznego „Bipchem” nr 2. J. Fidyk, kierownik Zakładów Chemicznych „Azot”.

SREBRNE KRZYŻE ZASŁUGI po raz drugi otrzymali m. in.:

Inż. J. Sobolewski — dyrektor Oddziału „Bipchem” nr 3, F. Skóra —

ślusarz aparatowy w Zakładach Chemicznych „Azot”

SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI po raz pierwszy odznaczni zostali m. inn.:

Inż. E. Maliszewska — kierownik Biblioteki Centralnej przy Instytucie Chemii Ogólnej. H. Krystek — robotnik w Chodakowskich Zakł. Włókien Sztucznych. T. Ratajczak — młodzieżowy brygadziśta Wytwórni nr 9. **BRĄZOWE KRZYŻE ZASŁUGI** otrzymali m. inn.:

H. Dobrowolski — asystent Zakładu Technologicznego w Instytucie Chemii Ogólnej. J. Ziętara — spawacz Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych.

Zacieśnijmy więzy wzajemnego zrozumienia i przyjaźni

Architekci 22 krajów o odbudowie Polski

W związku z otwarciem MDM przybyła do Polski na zaproszenie Stow. Architektów Polskich 48-osobowa wycieczka architektów i urbanistów z 22 krajów. W wycieczce uczestniczą goście z Austrii, Belgii, Brazylii, W. Brytanii, Bulgarii, Chile, Czechosłowacji, Danii, Francji, Holandii, Iranu, Korei, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Niemiec zach., Norwegii, Rumunii, St. Zjednoczonych, Szwecji, Syrii, Węgier, Włoch oraz ze Zw. Radzieckiego.

Po tygodniowym pobycie w Polsce i po zapoznaniu się z odbudową zniszczonych wojennych oraz z rozbudową miast, niektórzy uczestnicy wycieczki opowiedzieli o swych wrażeniach przed mikrofonem Polskiego Radia.

Architekt brytyjski Max Lock — na pytanie, co sądzi o rozmiarach odbudowy w Polsce odpowiedział:

„Wielkie rozmiary odbudowy w naszym kraju wywarły na mnie głębokie wrażenie. Uważam, że fakt odbudowania Warszawy w tak krótkim czasie jest prawdziwym cudem. Jestem pod silnym wrażeniem tego, co zobaczylem w Polsce”.

Architekt Max Lock, który jest specjalistą w dziedzinie planowania miejskiego, powiedział następnie m. in.: „Przybywając do Was, pragnę zobaczyć niektóre świetne wyniki Waszego dzieła odbudowy. Wizyta moja w Polsce umożliwiła mi nawiązanie kontaktu z wieloma wybitnymi ludźmi, z którymi mogliśmy dokonać wymiany poglądów.

Przed wszystkim zaś uważam, że ta wizyta dowiodła zarówno mnie, jak i nam wszystkim, iż najbardziej może konstrukcyjnym wkładem do dzieła pokoju są wzajemne spotkania. Spotkania takie dają możliwość omówienia spraw, które nie mają nie wspólnego z wojną i które pozostają w jak najbardziej ścisłym związku z zagadnieniem szlachetnego ukształtowania naszego życia.

Uważam, iż wymiana poglądów w tej sprawie i w wielu innych kwestiach — była dla nas wszystkich niezmierznie cenna”.

Architekt irański, profesor architektury na uniwersytecie teherańskim Mohsen Foroughi oświadczył przed rozgłoszaniem Polskiego Radia:

„Przybyliśmy z kraju bardzo dalekiego i mamy za sobą długą podróż. Nie żałujemy tego jednak. Jesteśmy oświeceni przez architektów i budowniczych Warszawy i Nowej Huty. Cieszymy się, że widzieliśmy wielką Marszałkowską Dzielnice Mieszkaniową w dniu jej otwarcia, żeśmy byli obecni podczas pochodu młodzieży w dniu 22 lipca”.

Jestem zdumiony...

Goście zagraniczni spotkali się z przedstawicielami prasy polskiej, z którymi podzielił się swymi wrażeniami.

Kierownik Biura Planowania w Oslo, Erik Rolfsen, oświadczył:

„Zaproszenie do Polski architektów z całego świata, by przyjechali i zobaczyli osiągnięcia budownictwa polskiego — to wspaniały pomysł architektów warszawskich. O osiągnięciach Waszych będę pisał w fachowym piśmie”.

RADIO

Na dzień 2 sierpnia 1963 r. (sobota)

Na fal 1322 m.

Program dnia 6.00 15.35 Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.50 12.04 16.00 20.00 23.00.

6.10 Aud. dia wsi 5.30 Koncert 6.10 Pien. ruch. różnych narodów 6.20 Reportaż z O. implew w Heliankach 7.20 Muzyka 7.50 Kalendarz radiowy 8.00 Muzyka operowa 8.30 Aud. dia obywateli i kolonii letnich 8.40 Przerwa 10.00 St. Popiel: „Słuta ludowa” w wyk. Ludowej Kapeli Rozgł. Warszawskiej p. d. St. Nawrota 10.16 Muzyka czecha w wyk. Ork. Rozgł. Bydgoskiej p. R. 10.55 „Chłapczyna” — odc. humorystyczny J. Wieniawskiego 11.15 Muzyka i aktualność 11.45 Głos mają kobiety 12.15 Muzyka rozrywkowa 12.30 Aud. dia wsi 12.45 Na swoją nutę 13.15 Informacje 13.20 Koncert Ork. Łódzkiej Rozgł. p. R. p. d. E. Ciukczy 13.50 Przerwa 15.30 Aud. dia dzieci 16.30 Koncert rozrywkowy 17.00 Muzyka 17.15 Najciekawsze aud. przyszłego tygodnia 17.30 Słuchacz pisać — aud. Biura Studiów 17.35 z naszych piosen — aud. w wyk. I. Gadejskiej — sopran 18.00 Reportaż literacki 18.30 Koncert radiowy 18.40 Ork. Chór P. R. 19.05 Utwory fortepianowe 19.15 „Młody myśliwy” — fragm. pow. St. Zeromskiego pt. „Szyzłowce” 19.30 Ubułone melodie 20.30 Muzyka popularna 20.45 Aud. dia wsi 21.00 Gra ork. tan. P. R. 21.40 „Pamięć z cięłości” — odc. pow. I. Newerly 22.00 Muzyka dia wszystkich 23.10 Muzyka taneczna.

Na fal 367 m.

Program dnia 7.50 14.11 Wiadomości 5.05 6.30 7.34 14.00 17.00 21.00 23.50

6.10 Aud. dia wsi 5.30 Koncert 6.10 Kalendarz radiowy 6.15 Ważne komp. rad. 7.20 Muzyka taneczna różnych narodów 7.30 Muzyka rozrywkowa 8.00 Muzyka operowa 8.30 Aud. dia obywateli i kolonii letnich 8.40 Przerwa 14.15 Koncert Chór Rozgł. Poznańskiej p. R. 14.40 Przegląd prasy literackiej 14.50 Koncert 15.00 15.10 „Opowieść sportowa” — Mariana Promińskiego — fragm. 4 pt. „Bierz rekawce” 15.30 Aud. dia dzieci 16.00 Muzyka popularna 16.20 Dziennik warszawski 16.30 „Piosenki głośne” 17.20 Koncert muzyki ludowej 17.45 „Wiersze Arnolda Szu. kiego” — odc. pow. I. Newerly 22.00 Muzyka dia wszystkich 23.10 Muzyka taneczna.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

NA FALI NASZYCH PRZYJACIÓŁ

Moskwa I

19.30 Transmisja koncertu z Kijowa 19.30 Miniatury orkiestralne 16.00 Pien. w wykonaniu Gordona 18.35 Transmisja koncertu 19.30 Koncert-zagłada 21.00 Muzyka taneczna 22.00 Koncert estradowy 20.40 Muzyka lekka.

wych czasopiśmiech z Norwegii i Danii.

Najbardziej uderzył mnie nie tylko olbrzymi wkład pracy, lecz również ogromna ilość środków materialnych, które poświęcono dla dzieła budowy i odbudowy. Jestem zdumiony troską, z jaką ratujecie zabytki kultury, oraz niesłychanie precyzyjną pracą konserwatorską.

Chciałbym wyrazić nadzieję, że tego rodzaju międzynarodowe spotkania będą się częściej powtarzały”.

Troska o człowieka

Laureat Nagrody Stalinowskiej, członek Akademii Nauk ZSRR Grigorij Zacharow stwierdził: „Architekci radzieccy z wielkim zainteresowaniem oglądali budowę Warszawy, wspaniałe pomniki kultury w pięknych Krakowie, a obok nich budujące się nowe miasto — Nową Hutę.

W ciągu bardzo krótkiego czasu naród polski pod kierownictwem PZPR, Rządu, pod przewodnictwem Prezydenta Bieruta dokonał wielkiego dzieła. Najważniejsze w Waszej pracy jest to, że kierując nią myśli stworzenia nowych, wspaniałych warunków życia dla całego narodu polskiego. Oglądaliśmy dziś generalny plan odbudowy i rozbudowy stolicy Polski — Warszawy. Zapoznaliśmy się na miejscu zarówno z ogromem zniszczeń, jak i z wielkim zasięgiem nowego budownictwa. W tych świętych planach przyszłej Warszawy widać wielką troskę o masę pracującą. Największe jednak wrażenie — powiedział Grigorij Zacharow — wywarło na nas wszystkich Wasze Święto Narodowe, pochod wspaniałej młodzieży, który odbył się na nowym Placu, zbudowanym przez polskich architektów i robotników.

Plac ten oznacza przełom, oznacza coś zupełnie nowego w budownictwie polskiej stolicy. Jednocześnie rozpoczęła się budowa Pałacu Kultury i Nauki, który będzie wyrazem nowego budownictwa socjalistycznego w Polsce”.

500 mieszkań dziennie za »brudną wojnę«

Sekretarz generalny „Francuskiej federacji obywateli poszkodowanych w wyniku działań wojennych”, grupujący 2 miliony rodzin francuskich, Roger Leguay oświadczył, że ruch budowlany w Polsce jest znacznie większy niż we Francji. „W porównaniu z nami — powiedział on — jesteście wielkimi budowniczymi”.

Podając przykład małego ruchu budowlanego we Francji, mówca przypomniał, że wydatki na wojnę w Indochinach pochłaniały olbrzymie sumy, za które można by dzień-

nie wybudować 500 mieszkań 4-izbowych.

Przedstawicielka architektów Austrii Margerethe Schütte - Lihotzky wyraziła podziw dla zasiegu odbudowy i rozbudowy miast polskich.

„Interesowały mnie specjalnie zagadnienia dotyczące urządzeń socjalnych, żłobków, przedszkoli w każdym osiedlu. Wielkie wrażenie wywarło na nas prawdziwe, pełne równouprawnienie kobiet - architektów w Polsce. Kobiety - architekci pracują w Polsce w warunkach przekraczających nasze wyobrażenia, kontrolując one np. wykonanie planów wielkich robót. W Austrii, gdzie się prawie nie buduje, my, architekci, prowadzimy zaciętą walkę o byt. Wskazania ta jest szczególnie ciężka dla nas, dla kobiet.

Pragnę Was zapewnić, że zrobimy wszystko, by opowiedzieć szerokiemu ogółowi w Austrii o tym, co widzieliśmy w Polsce”.

Architekt koreański, Kim Hen-czil z Phenianu oświadczył: „Przyjeżdżam z miasta zniszczonego w 100 proc. Przyjeżdżam z miasta, w którym trwa wojna i dlatego najcięższe wrażenie wywarło na mnie odrodzenie się Warszawy z popiołów i ruin. Jestem pełen zachwytu dla wielkiego zwycięstwa narodu polskiego, które odniósł przy odbudowie Warszawy.

Architekt koreański wierzą głęboko, że wojna zakończy się zwycięstwem narodu koreańskiego, i że pokojowa praca w Korei da takie same wyniki, jakie widzieliśmy w Polsce.

Jestem przekonany, że przyjaźń między architektami polskimi i koreańskimi oraz wymiana doświadczeń pomoże architektom koreańskim w odbudowie ich kraju.

Kierownik miejskiej służby technicznej w Damaszku Subbi Kahale wyraził wdzięczność Stow. Architektów Polskich za zaproszenie do Warszawy. „Gratuluję narodowi polskiemu jego wspaniałych osiągnięć. Gratuluje również narodowi polskiemu świat-

nych inżynierów i architektów, którzy dokonali tego dzieła”.

Naszą misją

budowanie pokoju

Architekt francuski André Lurcat bawi w Polsce po raz czwarty. „W 1946 r. — oświadczył on — chodziłem wśród ruin, których rozmiary przekraczały wyobraźnię ludzką. Po 6 latach zastałem miasto tętniące życiem — i to życiem pełnym perspektyw i bogactwa.

W ciągu 8 dni pobytu w Polsce przekonałem się, że Polska, korzystając ze skarbnicy tradycji, tworzy w ramach nowego ustroju nowe formy, zarówno w życiu, jak i w sztuce.

Stwierdził, że tutejsi architekci cieszą się pełną swobodą w swej twórczości. Widzieliśmy, że powstały już przesłanki nowej formy artystycznej, głęboko związanej z tradycją”.

„Na spotkanie naszym — powiedział dalej André Lurcat — nawiazany został bezpośredni kontakt między architektami wielu krajów.

Będziemy dążyć do tego, by takie spotkania powtórzyły się, aby zacieśnić się jeszcze bardziej więzy wzajemnego zrozumienia i przyjaźni. W ten sposób my, architekci, wypełnimy naszą istotną misję, którą jest budowanie pokoju, a nie burzenie przy pomocy środków wojennych — tych dzieł, które sami budowaliśmy”.

Profesor Edmund Kollin z Berlina, wiceprzewodniczący Akademii Architektury NRD podkreślił, że niedługo nie ma dziś architektów ani urbanistów, którzy by nie słyszeli o wielkich osiągnięciach przy odbudowie Warszawy. „Wrażenia z pobytu w Polsce — powiedział on — przekroczyły nasze oczekiwania. Zrozumieliśmy, jak wielkie trudności związane były z odbudową i budową Warszawy.

Odbudowa zniszczonej Warszawy — to wzór i przykład dla architektów całego świata”.

Nie pomogą kulackie chwytły

Pomoc sąsiadka przyspiesza żniwa

(Od naszego specjalnego wysłannika)

bezkonne. One to właśnie w gorących, żniwnych chwilach bardzo liczą na „pomoc sąsiadką” — tych rolników, którzy konie i maszyny mają.

Dawniej wiadomo jak z tą pomocą bywało. Kulacy bardzo chętnie „udzielali” pomocy, ale za taką pomoc połowa biedniaków zbiorów wędrowała do kulackich epichirów, a niezależnie od tego trzeba było znojącą pracę odrabiać za kulacką łaskę. A dziś?

Skończył się wypyzk

W wejściu do Gminnej Rady Narodowej w Jaksicach wsi na drzwiach niewielka kartka papieru gęsto zapisana maszynowym piśmem. Wiś dla porządku, bo jej treść jest doskonale znana wszystkim mieszkańcom gromady. Sami ją ustalili. Kartka ta to plan pomocy sąsiadkiej w tegorocznych żniwach — nazwiska zobowiązanych do udzie-

lenia pomocy i nazwiska tych, którzy z niej będą korzystać. Dekret Rządu kilka lat temu definitywnie uregulował zagadnienie pomocy sąsiadkiej w całym kraju. Z tą też chwilą kulacka łaska w Jaksicach z hukiem spadła z pstręgo konia.

Przewodniczący GRN Franciszek Dańca sam jest biedniakiem i potrafi ocenić znaczenie pomocy sąsiadkiej. W jego gminie urasta ona do poważnego problemu, od którego rozwiązanie zależy sprawnie i szybko przeprowadzenie żniw i omłotów.

— U nas — mówił — średniaka nie trzeba prosić. On rozumie, że bez pomocy biedniak nie da rady. I pomaga. Gorzej z kulakami. Ci by chcieli tak „pomagać” jak dawniej. Ale gromada ich przypylkuje. Za dużo się od nich nacierała.

I przewodniczący, wodząc palcem po liście nazwisk przy jednym się zatrzymał. Pisało tam — Zygmun Andrzej ma żniwiarke, miocarnię, kariat i jest obowiązany pomóc w żniwach Zofii Borkowskiej i Julii Sosze.

— Coś mi się w głowie — mówił — można by pisać. Jeszcze w zeszłym roku miał pomagać wdowie Helenie Zielińskiej. Jak zbieranie gromadzie uchwalało — nie nie mówił, bo się bał. Za dobrze go znał. Złota nie chciał na siwie sprzedać, a już najbardziej był ludźmi zawzięty, że to, że odmówił mieszkańca nauczycielowi. Na drugi dzień po zebraniu wsiął łaskę, że niby go nie bał i przyszedł o zwolnienie do gminy. To mi w głowie. „Jak wesele to Zygmuntd zdrow jak koń” — mówił — a jak trzeba trochę popracować to zaraz chory”. Widzi, że nie oszuka — pojechał orać. Ale co to była za robotka! Zebrał się sąsiadzi i żartował: „A uważaj Zygmuntd żebyś się nie przewrótł” — mówił: wtedy Zielińska nie wytrzymała i wygarnęła mu:

„Co ty myślisz, że to przedwojenne czasy? Że z mojej biedy będziesz sobie drwił. A malom to ja się u ciebie narobiła! Pomagaj teraz, ale rzetelnie, bo rząd nie chce twojej krowy, ale i do mojej nie dopuścił. Ty trzeba dobrze orać, żeby była większa wydajność zboża”.

I Zygmuntd chęć nie chęć orał. Ale podczas wiosennych siewów bardzo grzecznie prosił, aby mógł pomagać komu innemu.

W sąsiednim pokoju zagrmiał czyjś doniośle, energiczny głos: „O — to właśnie Zielińska” — poznał od razu przewodniczący. W drzwiach ukazała się niemłoda już kobieta, wdowa po sekretarzu Podstawowej Organizacji Partyjnej w Jaksicach. Spaloną słońcem twarz pokrywały kropelki potu. Gdy dowiedziała się, że o niej przed chwilą była mowa, zawstydzona otarła fartuchem twarz.

Pomoc — dobra, spółdzielnia — lepsza

— E, co tam gadacie. Teraz mnie! Błaszczkowskiej będzie pomagać Jan Słiwon — średniak. Chętny chłop. Nie to co kulacka gadzina. A w ogóle wiecie, jak się tak mówi o tej pomocy, to warto by pomyśleć o czymś lepszym, o spółdzielni produkcyjnej. Byłam teraz we wrocławskim i widziałam jak tam gospodarzą. Zupełnie inne życie. Muszę po-

gadać z kobietami, to przedzie się chłopcy namyslią.

Świadomość, że walka klasowa trwa, dojrzała już w większości podkrakowskich gromad. Wyrazem tej świadomości jest choćby umiejętność zorganizowania sobie pomocy sąsiadkiej. Nawet wbrew oporowi kulaków.

— Ale w tej samej gminie w gromadzie Orlów biedniacy i średniacy nie tworzą jeszcze solidarniejszej siły, i tam kulacy jeszcze się czują silni. Wojuje z nimi tylko Rada Narodowa, a to trochę za mało.

Podczas jesiennych siewów kulak i właściciel młyna Jan Baradziej odmówił udzielenia pomocy biedniakom. Gdy mu powiedziano, że zostanie ukarany, rozsiadł się „o, wa zapłacie, ale robotę nie będę”. Zapłacił 700 zł grzywny, ale pomocy nie dał. Do złamania jego oporu zabrakło zorganizowanego i zdecydowanego nacisku gromady. Podobnie było z poszukiwaniem stonki ziemianczanej. Nie pojął, co mu tam dają najwyżej 50 zł kary. Przeciwnie! Przeciwnie! — mówił. Ukarać go grzywną 400 zł.

— Ale gromada obserwuje tylko to, że kulak nie bierze w niej czynnego udziału. Baradziej przypuszczał, że znowu pomocy nie udzieli, licząc, że znowu wykpi się kilkoma złotymi. Kto na tym straci? Biedniacy.

— Jestem już 15 lat sołtysiem i wiem, że ludzie takiej pomocy, jak w dekrecie, nie chcą i nie potrzebują”.

Kontrola konieczna

Wypadków takich jest na szczęście mało. W olbrzymiej większości gromad w olbrzymim starannie opracowane plany pomocy sąsiadkiej zaczęto już realizować.

Pewną nowością w dotychczas stosowanej formie pomocy, jest utworzenie stałych GOM-owskich punktów zbiórki. Punkty takie sąsiedzi w zespoły agregatów i czyszczalni ziarna mogą dziennie zbierać ponad 4 tony zboża. Każdy z nich obsługuje kilka gromad, co zaoszczędza wiele czasu i kłopotów, bo nie trzeba już transportu maszyn. W powiecie bocheńskim utworzono już 28 punktów.

Ogółem podczas tegorocznych żniw i omłotów na 1863 gromady województwa krakowskiego 1.588 zorganizowało pomoc sąsiadką. Powierzchnia upraw objętych pomocą sąsiadką wynosi 24.790 ha.

Pomoc sąsiadka obejmuje nie tylko same żniwa, lecz także zwózka z pól oraz omłoty. Prócz GOM-owskiej wspólnej sprawie szybkiego zakończenia omłotów, służyć będzie 15 tysięcy prywatnych młocarni.

Plany te opracowane, trzeba przyznać, starannie, ładnie wyglądają na papierze. Leży żeby zdążyć praktycznym, życiowym egzaminem, musi im nieustannie towarzyszyć kontrola wykonania. Wtedy dopiero będzie dobrze.

Tadeusz Pojmański.

W.Ch.

